Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 259 Kraków, czwartek 13 listopada 1919 Rocznik XXVIII.

13 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 11·50 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 16 K.

Cena numeru pojedynczego 56 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 14..002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

## Wielkie zwycięstwo robotnicze w Anglii.

1 listopada odbyły się w Anglii wybory do rad gminnych. Rezultat ich oznacza niebywałe zwycięstwo partyi pracy. Przedewszystkiem stolica państwa Londyn, będąca dotychczas domeną reakcyi konserwatywnej maskującej się pod nazwą partyi reform municypalnych, dostała się w ręce robotników. Londyn w przeciwieństwie do innych stolic europejskich nie tworzy jednolitej gminy, lecz składa się z 28 samodzielnych gmin tworzących razem tzw. hrabstwo londyńskie. To ostatnie jednak stanowi tylko mały Londyn; „wielki" Londyn obejmuje jeszcze kilkadziesiąt gmin sąsiednich hrabstw Kent, Surrey i Middlesex.

W Londynie partya pracy poraz pierwszy wystąpiła samodzielnie przy wyborach municypalnych. Przedtem zawsze miała kartel wyborczy z tzw. partyą postępową, odpowiadającą partyi liberalnej w parlamencie. Obecnie partya pracy według wyrażenia konserwatywnego organu „Daily Mail" wręcz zmiotła swych przeciwników, zdobyła więcej mandatów niż wszystkie inne stronnictwa razem wzięte. Wszechwładni dotąd w Londynie konserwatywni „reformiści" nie uzyskali nawet jednej czwartej mandatów.

Kilka dat z wyborów londyńskich ilustruje najlepiej zwycięstwo robotnicze: Woolwich, 10 mandatów nowo zdobytych, większość robotnicza w radzie gminnej 14 głosów, Deptford 30 mandatów nowo zdobytych, większość robotnicza 6 głosów, Shoreditch, 28 mandatów nowozdobytych, większość robotnicza 22 głosów; Camberwell 32 mandatów (przedtem ani jednego); Greenwich 20 mandatów (przedtem ani jednego); Lewisham 8 mandatów nowozdobytych; Battersea 41 mandatów nowozdobytych, większość robotnicza 28 głosów; Southwark 30 mandatów nowo zdobytych.

Zwycięstwo partyi pracy w Londynie wzbudziło tem większą sensacyę, że dotychczas ruch robotniczy w tem największem skupieniu ludzkiem na świecie natrafiał na grunt mocno oporny. Nie przemysł nadawał zasadniczy charakter stolicy W. Brytanii, lecz handel światowy, którego najważniejszym ośrodkiem był przed wojną Londyn. Wobec tego, że najważniejszą podstawą gospodarczą imperyalizmu brytyjskiego było dominujące stanowisko Anglii w handlu światowym, nic więc dziwnego, że Londyn był najsilniejszą ostoją stronnictw imperyalistycznych. Klęska ich i zwycięstwo partyi pracy, okrzyczanej za bolszewicką i antypaństwową, nabiera tem większego znaczenia.

Także na prowincyi tryumf partyi pracy jest prawie wszędzie zupełny, w szczególności w Manchesterze, Liverpoolu, Bristolu, Nottingham, Hull, Chester, Bursley, Bradford, Saford, Swindon. We wszystkich tych miastach przedstawicielstwo robotnicze wzrosło trzykrotnie, czterokrotnie i pięciokrotnie.

Rezultat wyborów gminnych wywrze niechybnie doniosły wpływ na rozwój wypadków w Anglii. Okazuje się coraz wyraźniej, że wybrana w grudniu ubiegłego roku izba gmin nie odzwierciadla już zapatrywań większości społeczeństwa angielskiego. Zresztą już wtedy ogromna większość w parlamencie zdobyta przez koalicyę konserwatywno-liberalną, popierającą gabinet Lloyd George'a, nie odpowiadała conajmniej rzeczywistemu stosunkowi sił w społeczeństwie i była rezultatem wadliwego systemu wyborczego. Ponieważ w Anglii przy wyborach obowiązuje zasada względnej większości, przeto kandydaci rządowi zwyciężyli w wielu okręgach, mimo, że stronnictwa opozycyjne walczące oddzielnie zdobyły razem znacznie więcej głosów. Dzięki temu koalicya rządowa zdobyła tylko 40% ogółu oddanych głosów, ale przeszło 70% mandatów.

Ostatnie wybory do rad gminnych okazują, iż rząd nie rozporządza nawet względną większością w narodzie. Dlatego coraz głośniej rozlega się żądanie nowych wyborów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa okażą się one nieuniknione wobec ostrego konfliktu pomiędzy gabinetem Lloyd George'a a klasą robotniczą w sprawie upaństwowienia kopalń. Wszystko wskazuje na to, że przy nowych wyborach partya pracy zdobędzie większość w izbie gmin. Dlatego nie jest bynajmniej czczą przechwałką oświadczenie jednego z przywódców partyi pracy, Thomasa, iż niezadługo klasa robotnicza będzie powołana do objęcia rządów [illegible]. Objęcie władzy przez proletaryat w najpotężniejszem państwie świata oznaczałoby jeden z największych przewrotów dziejowych, którego następstw nie podobna ani w przybliżeniu określić w chwili obecnej.

## Z rozmyślań nad pierwszymi rządami ludowymi.

**Co zdziałał rząd lubelski i rząd Moraczewskiego. — Porównanie z obecną chwilą — Witos ex-bohater inteligencyi. — Zapał ludowców z „Wyzwolenia" przed rokiem. — Ich wekslowanie na tory Witosa. — Do wyboru: odnowa Polski lub stare paskarstwo. — Inteligencya odegrała rolę obłaśników na rzecz wsteczniсtwa i paskarstwa.**

Rok minął niedawno, od czasu, gdy w Lublinie utworzył się pierwszy rząd ludowy, którego kontynuacyą był rząd Moraczewskiego.

Już niejednokrotnie wskazywaliśmy na niezbożność powstania rządu lubelskiego.

Działał tu w pierwszym rzędzie **impuls tak ważny**, jak potrzeba wyemancypowania b. Królestwa z pod władzy okupacyjnej — usunięcia okupantów, bodaj przemocą, gdyby dobrowolnie nie likwidowali swej władzy. Rozumie się, na takie zadanie nie poważyłaby się wychowanica Beselera, Rada Regencyjna, a jej ostatni endecki gabinet — Świeżyńskiego — sam się był obalił, gdy poprobował spróchniały gmach regencyjny podważyć — dowód jak zgoła nie herkulesowym, jeno paralitycznym był ten twór endecki.

Wogóle, animusz do czynu, do walki tkwił **tylko w ludzie** i śród młodzieży powiackiej: P. P. S. i P. S. L. b. Królestwa szykowały się do akcyi zbrojnej. P. O. W. szybko zbierała swe siły. Tu jedynie mogła powstać partyzantka, którąby zdemoralizowane garnizony okupanckie wyparła.

Temsamem **zrozumiałem** było, że ster władzy pochwycił rząd, reprezentujący te właśnie żywioły ludowe, gotowe do akcyi czynnej. **Zrozumiałem i uprawnionem** w zupełności.

Gdy powrócił do kraju Piłsudski, człowiek, reprezentujący najwyższy autorytet w dziedzinie walki z najazdem rząd lubelski oddał mu swoje teki do dyspozycyi. Ster przeszedł wówczas już w stolicy do rąk rządu Moraczewskiego (po zrzeczeniu się tzw. Daszyńskiego: Piłsudski w[illegible] [illegible]pany w Lublinie.

Wiemy [illegible] niadłością wystąpiła przeciwko rządowi Moraczewskiego cała burżuazya wspierana przez idącą na jej pasku inteligencyę.

A przecież rząd ten, z błotem mieszany, pozostawił po sobie nakreśloną już w Lublinie **puściznę pierwszorzędną** — która w dziejach Polski pozostanie.

On **zwołał** Sejm na podstawie najdemokratyczniejszej ordynacyi wyborczej, zdziałał rzecz, na którą dotąd nie zdobyły się Czechy i Jugosławia. On założył podwaliny pod samorząd miejski i gminny, wydał dekrety ochronne dla lokatorów, dekrety o walce z lichwą, wprowadził 8-godz. dzień pracy, zorganizował pomoc dla bezrobotnych i t. d. i t. d.

Przez dwa miesiące rząd ten, sabotowany przez burżuazyę, stokroć więcej zdziałał i podźwignął, niźli następne gabinety „fachowe" pod egidą tryumfalnie witanego Paderewskiego, które bądź przeżuwały, bądź paczyły dziedzictwo po nim.

Po nim rozpoczął się też okres nie wzmacniania się aparatu rządowego, lecz widocznych objawów jego rozkładu. Do maszyneryi rządowej zakradały się coraz bardziej znamiona demoralizacyi, które niezdrowy wiatr reakcyi napędzał... Uniemożliwienie w rządzie czynnych pierwiastków ludowych, pierwiastków, chcących Polskę pchnąć na nowe tory — wywołało ów zastój, zastój fatalny, **gdyż w nim się kiełkować poczęły wszystkie miazmaty, nagromadzone w niezdrowych stosunkach wojennych — jeszcze za rządów zaborców.**

Ucichły reformy — rozparło się tem bardziej paskarstwo; znikł pęd do czynu — rozsiadł się tryumfalnie egoizm.

Popatrzmy, jaką rolę **wywiedzionej w pole odegrała przytem inteligencya.**

Dla przeważnej jej części w dobie tworzenia się rządu lubelskiego bohaterem był np. ... Witos. Ów Witos, reprezentujący najbardziej samolubne cechy warstwy bogato-kmiecej; kunktator i kalkulator, który przed ryzykiem lubelskiego czynu się cofnął.

Co dziś w oczach tej inteligencyi pozostało z bohaterskich cech Witosa?

Teraz opowiada ona sobie o tem, jakie przy odbudowie Galicyi zarobił on sumy?

Czy na tym jednym przykładzie nie widzi inteligencya owa, jak pod wpływem swoich gazet fałszywie ocenia ludzi i stosunki?

A skoro jesteśmy przy tej osobistości posła z[illegible] tarnowsk., popatrzmy jeszcze na jedno: otorok temu obok robotników i radykalnej inteligencyi stanęła była w Lublinie, jak już mówiśmy P. S. L. (stronnictwo „Wyzwolenia"(.

Młodzież chłopska w imię ideału niepodległościowego garnęła się do szeregu, ażeby pędzić precz okupanta!

Była to na całej lewicy niepodległościowej chwila podniesienia na duchu, a **zarazem chwila najżywszego napięcia energii narodowej**, boć umiarkowańcy i prawica, to żywioły, lubiące przychodzić do gotowego i niezdolne niczem elektryzować społeczeństwa, gdyż poza znikomymi wyjątkami filisterskie to i egoistyczne. To owa górna zastygnięta warstwa lawy. To [illegible] mna skorupa.

Jeszcze dziś „Wyzwolenie" wydało odezwę upamiętnienie dnia 7 listopada, w której pi[illegible]

„**7-my listopada będzie po wieki świętem dowem w Polsce**, jako dzień, w którym rolny i robotniczy, wraz z oddaną sobie inteligencyą, stanął po władzę w Ojczyźnie swej; po władzę, **do której wiele krwawo, jako wy trwały tej Ojczyzny obrońce [illegible] nie w narodzie, a w walce z przem[illegible]**, **trwał — i pierwszy, duchem [illegible]** chwilę [illegible] bra-ju wygnał, a wtedy [illegible] prawo własne, sprawiedliwe ogłos[illegible]

Starzy powstańcy, bojownicy o wolność Polski tak przed laty śpiewali:

„W górę serca! świat się pali,
Sąd Boże głosi dzwon.
Próchno zbrodni w gruz się wali,
W gruz przemocy leci tron,
Dość już kajdan, łez i kłamstwa dróg!
W piersiach ludu zmartwychwstaje Bóg"...

**Myśmy w owych dniach listopadowych z ...nem stwierdzili, że w naszych piersiach tkwi duch, zdolny dobyć ze siebie moc zwycięską dla zdobycia wolności i dla ugruntowania jej panowania w narodzie.**

A na końcu odezwy hasła:

**„Niech żyje Wolna Polska Republika Ludowa!**

**Niech żyje rząd ludowo-robotniczy!"**

Tak to był ów młodzieńczy okres bohaterski ludowców z „Wyzwolenia".

Dziś wciąż wynurzają się rokowania, mające na celu zlanie się tego odłamu chłopskiego z Witosowcami.

A jaką dziś rolę odgrywają Witosowcy w Sejmie? Rolę najzaciekłeiszych agraryuszów, **terroryzujących rząd, aby pozwolił w interesie bogaczy chłopskich na wolne śrubowanie cen zbotał** Pod tym hasłem miałby wspólnie maszerować z nimi ludowiec z „Wyzwolenia".

**Taki sojusz staje się możliwością w atmosferze obecnej, gdzie w życiu publicznem rej wiodą: filister i paskarz.**

W dzisiejszych czasach istniały, powtarzamy **tylko dwie alternatywy.** Albo szerokie tchnienie **reform i rząd ludowy,** albo tryumf wstecznictwa i rozpanoszenie się wszystkich antyspołecznych instynktów.

Dzisiaj komu w Polsce dobrze: obszarnikom, zasobnym chłopom, na wsi; a w mieście paskarzom i lichwiarzom wszelkiej maści.

**Nie takby się ułożyły stosunki, gdyby rząd** ludowy dotąd istniał.

**Czy rozumieją to ci wszyscy, którzy, nie będąc sami ludźmi powyższych kategoryi i cierpiąc dziś pod brzemieniem lichwy dali się użyć jako okławnicy przez tamte czynniki — przeciwko rządowi ludowemu?**

## Robotnicy dla robotników.

Górnicy węglowi zagłębia chrzanowskiego pospieszyli z pomocą robotnikom krakowskim, by im umożliwić przetrwanie krytycznych miesięcy zimowych. Pracą nadobowiązkową postanowili górnicy prawie wszystkich kopalń wydobyć węgiel potrzebny dla ogrzania mieszkań robotników krakowskich. Pierwsza stanęła do pracy **kopalnia „Piłsudski" w Jaworznie,** skąd przyszło do Krakowa **50 wagonów o pojemności 8100 ctn.** węgla. Węgiel ten rozdzielono za pośrednictwem **dziewięciu** konsumów robotniczych między **2920 rodzin robotniczych** w ilościach po 2 i pół ctn. clowe (1 konsum) i po 3 ctn clowe (3 konsumów); w dwóch konsumach wydano większe ilości. Mimo, iż dopiero część robotników otrzymała węgiel i mimo, że racye węgla są minimalne zapanowało wśród robotników uczucie pewnej ulgi, oraz wdzięczności dla towarzyszy górników spieszących z pomocą. Wrogowie klasy robotniczej, którym ta piękna akcya **samopomocy robotniczej** jest solą w oku, usiłują, ostudzić zapał górników i złamać ich solidarność przez rozpuszczanie potwornych pogłosek o puszczaniu węgla na pasek i t. p.

Oczywiście towarzysze górnicy nie dadzą się wziąć na lep i nie pójdą za głosem rozbijaczy jedności proletaryackiej, a dokładne sprawozdania z rozdziału węgla będą kalendarzowo przedkładane krakowskiej Radzie robotniczej oraz Radzie rob. Zagłębia chrzanowskiego i umożliwią każdemu wgląd i kontrolę całej akcyi, która stać się powinna świadectwem dojrzałości, solidarności i ofiarności klasy robotniczej.

## Do radnych socyalistycznych Małopolski!

Towarzysze!

Sejm uchwalił ustawę upoważniającą rząd (ministerstwo spraw wewnętrznych, skarbu itd.) do zatwierdzania wszelkich opłat na rzecz gmin Małopolski, tak, że obecnie podwyższenia dodatków gminnych i innych opłat nie będzie już zatwierdzał bezpośrednio Sejm lecz rząd, co ułatwi i przyśpieszy gminom możność uzyskania źródeł dla uregulowania finansów gminnych. W onegdajszym artykule p. t. „Finanse Krakowa" przytoczyliśmy szereg nowych źródeł podatkowych trafiających przeważnie warstwy zamożniejsze. Nadto polecamy towarzyszom po miastach wprowadzenie tzw. podatku gminnego od przedmiotów **zbytku** np. od złota, brylantów, losów, papierów wartościowych i innych przedmiotów zbytku, dalej podatku od większych mieszkań i sklepów np. ponad 4 pokoje lub przy czynszu ponad 3.000 koron rocznie. — Towarzysze wiedeńscy wprowadzili podatek ten od czynszów ponad 900 K rocznie, u nas jednak z uwagi na wygórowane czynsze tak niska stopa podatkowa trafiałaby z natury rzeczy i źle niezamożne sfery urzędnicze. **Dalej** polecić należy podatek gminny od wzrostu wartości nieruchomości, od powozów, automobili, od koni zbytkownych, wreszcie od wszelkich czynności wykonywanych przez organa gminne (przy **uwolnieniu od tej opłaty ludności niezamożnej).**

W ten sposób przy wydawaniu kart przemysłowych, koncesyi i innych uprawnień gmina mogłaby pobierać **znaczne opłaty w stosunku** do zamożności petenta.

Obok tej opłaty należy wprowadzić roczne opłaty od kart przemysłowych, koncesyi (np. dodatkowe dla szynkarskich, sklepowych itd.) i innych.

Towarzysze! Aczkolwiek odpowiedzialności za gospodarkę gminną przy uprzywilejowanym systemie wyborczym nie bierzemy, to jednak należy współdziałać i kontrolować nałożenie nowych opłat na warstwy zamożne, gdyż w przeciwnym razie burżuazyjne Rady miejskie sięgną do podatków pośrednich i obciążą znowu niezamożne warstwy ludności.

Rząd zwleka z konfiskatą majątku dorobkiewiczów wojennych i paskarzy, nie wprowadza podatków majątkowych, dlatego też gminy, które poniosły tak ciężkie ofiary w czasie wojny, muszą sięgnąć do kieszeni tych bogaczy, którzy korzystając również z urzędzeń i czynności gminnych dorobili się milionowych majątków. Nie wątpimy, że w tych wypadkach rząd nie tylko nie będzie czynił gminom przeszkód, lecz bezzwłocznie każde rozporządzenie zatwierdzi.

# Z DNIA.

### OFIARA GŁODU.

Dzisiaj około godziny 6 rano w Krakowie robotnicy idący do pracy przez stary most zauważyli pod miejską kuchnią powszechną trupa człowieka liczącego około 45 lat. Powszechnem jest przekonanie, że nieszczęśliwy zginął skutkiem wycieńczenia z głodu. Trup nieuprzątnięty leżał kilka godzin na ulicy. Jeżeli przypuszczenie, że nieszczęśliwy zmarł skutkiem głodu się sprawdzi, to fakt ten będzie jaskrawym obrazem okropnych stosunków aprowizacyjnych i społecznych panujących w Krakowie pod rządami „głowy" miasta p. Federowicza.

### MIASTA DOMAGAJĄ SIĘ SEKWESTRU.

**Dąbrowa Górnicza.** Rząd i posłowie z Zagłębia Dąbrowskiego otrzymali następującą depeszę: „Chleba brak! Ludność głoduje. Wzburzenie wzrasta. Rada miejska i magistrat uważają, że jedynie najenergiczniej przeprowadzony sekwestr zboża zapobiegnie brakowi chleba. Rada miejska przyjęła jednogłośnie nagły wniosek, by ze względu na groźny stan aprowizacyi miasta zwrócić się do ministeryum o niezwłoczne zarządzenie zaopatrzenia miasta w zboże. Prosimy o natychmiastową pomoc. (Podpisany prezydent m. Dąbrowy).

### TRYUMF POLSKOŚCI NA GÓRNYM ŚLĄSKU

**Praga.** (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina: Według doniesień dzienników uzyskali Polacy przy wyborach gminnych na Górnym Śląsku **75 procent mandatów.** W miastach głosowało podobno 60 procent na listy niemieckie a 40 procent na listy polskie.

### RADA NAJWYŻSZA UZNAJE WYBORY GMINNE NA GÓR. ŚLĄSKU ZA NIEWAŻNE.

**Lyon (PAT).** Dziś rano odbyło się pod przewodnictwem p. Clemenceau'a, posiedzenie rady pięciu, na którem **zastanawiano się nad sytuacyą, wytworzoną na Górnym Śląsku skutkiem rozpisania wyborów gminnych przez władze niemieckie.** Rada pięciu postanowiła zakomunikować rządowi niemieckiemu, iż **uważa te wybory za nieważne, jako pozostające w sprzeczności z tą swobodą, która jest konieczną przy plebiscycie.**

### ODPARCIE BOLSZEWIKÓW NAD DŹWINĄ

**Warszawa (PAT).** Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 11 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Przygotowane od kilku dni ataki bolszewickie wzdłuż Dźwiny **zostały na wschód i zachód od Połocka przez oddziały nasze odparte z wielkiemi stratami** dla nieprzyjaciela.

Front wołyński: Spokój.

### UKŁAD POLSKO-BOLSZEWICKI W SPRAWIE CEYWATELI POLSKICH.

**Bolszewicy wstrzymują egzekucye i kary.**

Warszawa (PAT). Dnia 9 b. m. podpisana została przez delegatów Towarzystw Czerwonego Krzyża polskiego i sowieckiego umowa, mocą której **rząd rosyjski sowiecki zwalnia i zostawia do linii demarkacyjnej i oddaje delegatom polskiego Czerwonego Krzyża wszystkich bez wyjątku obywateli republiki polskiej lub ziem, zajętych przez wojska polskie i wogóle wszystkich Polaków, uwięzionych lub zarejestrowanych jako jeńców cywilnych.** Jednocześnie rząd polski przekaże delegatom Czerwonego Krzyża rosyjskiego takich samych obywateli rosyjskich. Odnośne spisy imienne zostały zatwierdzone i podpisane. **Wstrzymane zostały egzekucye i kary, nakładane w drodze sądowej, administracyjnej lub dyscyplinarnej.** Wykonanie umowy rozpocznie się ze strony polskiej po powrocie wszystkich zakładników, w myśl umowy z dnia 2 b. m. **Nikt nie może być wyłączony z dobrodziejstwa umowy niniejszej,** drogą zaliczenia go do innej, jakiejkolwiek kategoryi więźniów, n. p. politycznych, i tym podobnych. Obie przeto umowy z d. 2 i 9 b. m. **zwalniają i zwracają wszystkich Polaków, zatrzymanych lub więzionych w Rosyi z jakichkolwiek powodów, bez żadnego wyjątku.** Obecnie delegacye przystępują do pertraktacyi o **powrót wszystkich uchodźców.**

### STREJK URZĘDNICZY W PRADZE.

**Praga.** (PAT) Od niedzieli trwa tutaj **strajk generalny urzędników wszystkich zakładów przemysłu metalurgicznego.** Do strajku przystąpili wszyscy zorganizowani urzędnicy. Robotnicy wyrazili sympatyę strajkującym urzędnikom technicznym i kupieckim.

### GŁODOWY STRAJK W NIEMIECKICH CZECHACH.

**Praga.** (PAT) „Prager Tagblatt" donosi z Liberca, że wczoraj rozpoczął się tam **strajk generalny na znak protestu przeciwko katastrofalnym stosunkom aprowizacyjnym w niemieckich Czechach. W Libercu zamknięto wszystkie sklepy i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe. Ponieważ również tramwaje nie kursują** miasto sprawia wrażenie wymarłej miejscowości.

### BERLIN FINANSUJE AWAŁOWA BERMONDTA.

**Łotewskie** biuro przytacza głos dziennika łotewskiego „Bribwa Seme", który donosi z Berlina, co następuje:

„Zachodnio-rosyjski rząd zawarł umowę z jednym z Banków berlińskich, według której ten ostatni obowiązuje się dać armii Bermondta 300 milionów mk. Jako gwarancyę zachodnio-rosyjsk. rząd obiecał wspomnianemu bankowi dać cały państwowy majątek, znajdujący się na terenach przez tenże rząd rosyjski zajętych, oraz przyznać Niemcom koncesyę na budowę okrętów wojennych i łodzi podwodnych w Rosyi.

„Łotewskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest w posiadaniu odfotografowanego pokwitowania dla dyrekcji banku, które podpisał baron Pilars von Pilchau. Wspomniany dyrektor dostał 4 i pół miliona marek za to, że popierał przeprowadzenie tej tranzakcyi między baltyckimi baronami i rosyjskimi reakcyonistami z jednej strony a niemieckimi bankiem z drugiej strony".

### ZASTRZEŻENIA SENATU AMERYKAŃSKIEGO CO DO TRAKTATU POKOJOWEGO.

**Paryż** (B. K.). Z Waszyngtonu donoszą, że **senat amerykański przyjął 50 głosami przeciw 35 głosom pierwsze zastrzeżenie do traktatu pokojowego,** które zostało zaproponowane przez komisyą senatu dla spraw zagranicznych. **Zastrzeżenie to dotyczy Związku narodów,** a mianowicie prawa Stanów Zjednoczonych wycofania się każdego czasu ze Związku narodów, bez podania powodów, oraz samowolnego osądzenia, czy zobowiązania, przyjęte przez Stany Zjednoczone, mają być spełnione, czy też nie. „New York World" podaje, że Hitshock udał się do Waszyngtonu, gdzie zastał wprawdzie Wilsona w łóżku, lecz umysłowo bardzo ruchliwego. Hitshock doniósł prezydentowi, że **40 senatorów postanowiło przeprowadzić listę zastrzeżeń** względem uchwały ratyfikacyjnej. Wilson **powiedział, że przyjmie tylko te zastrzeżenia, które nie zmieniają traktatu.**

—o—

# Endecy zadowoleni z ministra kolei.

**Zamiast ziemniaków przewożono masowo endeków za darmo.**

Wspominaliśmy o tem, że minister kolei Eberhardt dla dogodzenia endekom przewoził z racyi zjazdu Związku ludowo-narodowego za darmo tłumy ludzi na zasadzie ad hoc wystawionych kartek.

W związku z tem wpłynął następujący **wniosek nagły Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.**

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Kolei Żelaznych w czasie od 26 października do 1 listopada 1919 r. ze wszystkich i do wszystkich stacyi kolei państwowych Rzeczypospolitej Polskiej **jeździło bezpłatnie kilka czy kilkanaście tysięcy osób bez biletu, lecz jedynie na podstawie kartek, wydawanych przez Sekretaryat Związku Ludowo-Narodowego ze stemplem tegoż Związku pod pozorem, że są członkami II-go Zjazdu Związku.**

W ten sposób bez żadnej prawnej podstawy Zw. Lud. Nar. otrzymał przywilej przewożenia bezpłatnie tysięcy ludzi bez jakiejkolwiekbądź kontroli, czyli w ten sposób **jedno ze stronnictw składające się przeważnie z członków zamożnych, otrzymało subwencyę Rządu.**

Wnosimy więc, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył:

**Wzywa się Rząd, aby niezwłocznie pociągnął winnych powyższej korporacyi politycznej do odpowiedzialności i przedsięwziął środki w celu otrzymania zwrotu strat, poniesionych przez Skarb Polski wskutek nielegalnego czynu Ministerstwa Kolei Żelaznych.**

Warszawa, d. 30 października 1919 r.

**Wnioskodawcy.**

**W tymże samym czasie** urządzało Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechnych **wycieczkę naukową do Poznania.** Zarząd Główny Zrzeszenia zwrócił się do Ministerstwa **kolei o zniżkę kolejową** dla tego celu. **Ministerstwo odmówiło.**

Rozumie się, że przy takiej gratce, jak darmowa podróż do Warszawy były pociągi **zapchane lucundekami** i zwołujący zjazd mieli w osobie ministra kolei najdogodniejszego agenta zjazdowego.

# Tow. Hugo Haase

prezes niezależnej partyi socyalistycznej niemieckiej, ur. w Olsztynie w Prusach Wschodnich 1863 r., zm. 7-go XI. 1919 r. skutkiem ran zadanych ręką zbira.

Hugo Haase zamordowany! Żałobna wieść wstrząsnęła sercami towarzyszy całej Europy. Nowa się otwarła mogiła męczeńska. On, bojownik idei bez strachu i skazy, wierny sprawie w obliczu bratniej przemocy i wobec przeciwności we własnym obozie, człowiek wielkiej duszy i wielkiego serca, nieskazitelnością swoją wzniesiony ponad brud życia, wódz ludu, potężny rozumem, męstwem i ofiarną miłością idei, zginął w przededniu może tryumfu swojej myśli, zamordowany skrytobójczo przez wrogów proletaryatu, kryjących się tchórzliwie za jawnym mordercą, rzekomo obłąkanym Vossem, którego dłoń uzbroili do kainowego czynu. Obok świetlanej postaci Jaures'a, stanęła nowa równie święta dla pamięci ludu pracującego postać Haasego. Kula morderca dosięgła go tak jak Jaures'a w biały dzień, na ulicy pełnej stróżów ładu i porządku, w chwili, gdy szedł słowem bronić idei, za którą walczył i tak jak Jaures zostanie przez sprawiedliwość(?!!) burżuazyjną niepomszczony. Morderca Haasego nie będzie sądzony, gdyż jest chory umysłowo — donoszą depesze — naturalnie, zabójcy wodzów proletaryatu są zawsze chorzy umysłowo. Gdy w Anglii przed kilku tygodniami dokonano zamachu na tow. Snowdena, napastnik był również obłąkany, tak przynajmniej orzekli lekarze sądowi. Dziwna rzecz, że obłąkani za celswych furyi wybierają sobie tylko najbardziej znienawidzonych przez burżuazyę przywódców socyalistycznych.

Burżuazya, pani dzisiejsza świata, broni swego pan wania i broni go [illegible] snać środkami miłymi jej duszy, mordem i przemocą. Pomiędzy obłudnemi kazaniami wysławiającemi chrześcijańskie uczucia „wyższych" warstw, między wrzaskami „kuryerków" o czerwonym terrorze, nieprzygluszone słychać jęki ofiar białego. Leje się krew na Węgrzech pod „chrześcijańskim" rządem, leje się wszędzie, gdzie burżuazya dość silną się czuje, aby maskę „ewolucyi" przez odrzucić, a gdzie tego nie może tam strażniczka „ładu i porządku" po sztylet skrytobójczy sięga i głowy zbirów bezczelnie przed karą ochrania. Niechaj to czyni. Gniew i zemsta proletaryatu nie przeciwko tym nędznym narzędziom się kieruje, lecz myli się, sądząc, że temi zbrodniami kres swój o jeden dzień choćiaż odwlecze. Każda kropla krwi rodzi mściciela, a zamordowani mówią czasem głośniej niż żywi.

Dnia 6 października, gdy padł ugodzony kainową kulą, szedł Haase przemawiać przed niemieckiem Zgromadzeniem Narodowem, dziś mówi głosem krwi, do całego świata i żadna cenzura głosu tego nie stłumi. Nieustraszenie trwał na posterunku przez 30 lat walki o socyalizm, o prawdę, o sprawiedliwość. Nie strwożyły go gromy zawieruchy światowej, nie opętał go szał szowinistyczny. Od pierwszej chwili, gdy poznał, że Niemcom nic już nie grozi, że dalsza wojna jest czysto imperialistyczna, nieustraszony losem uwięzionego wtedy Liebknechta, wystąpił przeciwko dalszej wojnie i wraz z garścią podobnych sobie oderwał się od shakaty[illegible]anej s. d. niemieckiej i na straży sztandaru czerwonego stał do ostatniej chwili. W pierwszych dniach rewolucyi wszedł do rządu wraz z Scheidemannem, ale przekonawszy się jaką ten drogą idzie złożył władzę bez wahania.

Nieskazitelny i nieustraszony wytrwał pod czerwonym sztandarem budząc we wrogach jego nienawiść, ale i szacunek i odszedł z tej ziemi wśród bólu wszystkich uczciwych ludzi. Żegnamy go słowami, które mu sie słusznie należą:

> Ty, coś poległ dla idei,
> Chwała ci!
> Boś padł w progu twej nadziei
> Nie czekając swej kolei
> Jasnych dni
> U twych prochów, u mogiły
> Będą wieki szukać siły
> I naznaczą twoje kości
> Wielką drogę ku przyszłości
> Śladem krwi!

# Gwałty denikinowskiej czarnej sotni.

Pisma francuskie donoszą o ohydnych mordach dokonywanych przez oficerów Denikina w Odessie. Tak np. rozstrzelali jako „bolszewika" radcę miejskiego Bernfelda dlatego, że dorożka, **którą chcieli wziąść była przez niego zamówiona.** Z powodu bestyalskiego zamordowania przez nich **nauczycielki francuzki** Joanny Labourbe, została wniesiona w parlamencie francuskim interpelacya, na którą p. Pichon uporczywie **nie odpowiada.**

# Zakład wodno-elektryczny Szczawnica-Jazowsko.

Zaopatrzenie ludności w energię elektryczną na większych obszarach kraju, jest zadaniem, którego doniosłość oceniono już należycie na Zachodzie Europy, które się tam środkami państwowymi, Związków komunalnych i z inicyatywy prywatnej konsekwentnie przeprowadza a tu i ówdzie już przeprowadzoną ulepsza, upraszcza i ujednostajnia. My zaczynamy dopiero rozważać nad tem, czy wogóle i w jaki sposób mamy zabrać się do rzeczy.

Budowa wielkich elektrycznych sieci przewodów, mających energię elektryczną do najdalszych zakątków kraju doprowadzić, wymaga nakładu znacznych środków pieniężnych, ze źródeł prywatnych zdobyć je trudno. Zarządy miejskie nie okazują dość zrozumienia dla własnego interesu, więc tylko Państwo może rzecz najracyonalniej przeprowadzić. Więc też z prawdziwem zadowoleniem powitać należy wniosek nagły postawiony na Sejmie przez Posła Dra Z. Marka i Tow., którzy wystąpili z inicyatywą powołania do życia Towarzystwa akcyjnego o kapitale zakładowym 3—5 milionów fr., w celu wykonania budowy i późniejszego prowadzenia ruchu Zakładu wodno-elektrycznego Szczawnica - Jazowsko poruszanego wodą Dunajca.

Zakład ten jeszcze przed wojną w zupełności do budowy przygotowany czekał na wykonania. Jakkolwiek [illegible], a szu[illegible] cią[illegible] [illegible] kosztownych [illegible] a i s[illegible] [illegible], leży ta ważna sprawa odłogiem, choć do spełnienia obydwu [illegible]. Przy robotach [illegible], tunelowych przy budowie sieci rozdzielczej, około 350 km długiej zająć ich można ilość nie małą.

Praca w budowę tego Zakładu włożona przyniesie stokrotne owoce. Do rozbudzenia i utrzymania ruchu w przemyśle nieodzowną jest siła, ten Zakład dostarczy właśnie tej siły w postaci energii elektrycznej w ilości 16.000 sił. k. i odda po nader niskiej cenie rocznie 100 milionów kilowatt godzin.

Dręczeni brakiem węgla do opału, oszczędzić go możemy co roku przez uruchomienie tego Zakładu 20.000 wagonów. Ten zakład siłę wodną w świetło zamieni, konie w kieracie młocarni, sieczkarni, wialni, siłę ludzką przy żarnach i [illegible] rolników zastąpi, i pozwoli [illegible] życie taniej, wygodniej, lepiej i bezpieczniej. Państwu pomnoży on [illegible] bo liczba podatników ogromnie wzrośnie w siłę i liczbę, wzmoże się handel, poprawi rolnictwo przez ułatwioną pracę na roli i sztuczne nawozy elektromechanicznie wyprodukowane, ciągnąć będzie wreszcie także i bezpośrednie zyski, bo Zakład ten pokaźne a pewne [illegible] zyski będzie odrzucał.

W tym stanie rzeczy i z uwagi na wielką zdolność do rozwoju projektowanego Towarzystwa akcyjnego, którego pole działania będzie mogło włączyć także i dalsze siły wodne Karpackie a i z elektrowniami spalającemi odpadki węglowe Zagłębia, wejść w kontakt, zasługuje ta ważna sprawa na pilną i baczną uwagę Sejmu.

# Poranek symfoniczny orkiestry Związku muzyków polskich.

Przy zdawaniu sprawy z produkcyi zespołów muzycznych, znajdujących się u nas in statu nascendi, musi recenzent niejednokrotnie znaleźć się w przykrym konflikcie, wywołanym koniecznością „utylitarnych" recenzyi, przy równoczesnej potrzebie możliwie bezstronnej i fachowej oceny. Pewna obywatelskość muzyczna nie pozwala zniechęcać świeżych i mających dane do rozwoju zawiązków, sumienność zaś nakazuje być ścisłym i absolutnie, a nie z uwzględnieniem wszystkich, mniej lub więcej usprawiedliwiających okoliczności, bezwzględnym w opinii. A to odezwanie, sprawiedliwa ocena może w naszym światku artystycznym, tak zapalnym, a jeszcze łatwiej zniechęcającym się, wywrzeć odnośnie do organizujących się zespołów muzycznych, skutek napewno ujemny. Mam na myśli orkiestrę symfoniczną Związku muzyków, Towarzystwo operowe, oraz organizujący się staraniem miłośników śpiewu chóralnego z p. Fontaną na czele chór męski, na razie jeszcze bezimienny, który, o ile to z krótkiej gościny na próbie mogłem wnosić, stosunkowo jeszcze najmniej wymagać będzie sprawozdań utylitarnych.

Orkiestra związkowa wystąpiła na niedzielnym poranku z programem bardzo poważnym, wymagającym obok pierwszorzędnego i zgranego materyału orkiestralnego, dyrygenta symfonicznego, żżytego z orkiestrą i wszystkie jej tajniki znającego, a przedewszystkiem umiejącego na pamięć partyturę. Jak już raz miałem sposobność pisać, pod względem materyału przedstawia się orkiestra Związkowa bardzo korzystnie, a zgranie się jej jedynie kwestyą częstszych prób i występów. W obecnem stadyum rozwoju nie powinna jednak orkiestra związkowa wykonywać tak trudnych stylowo i dynamicznie utworów, jak uwertura Egmonta i Symfonia pastoralna Beethovena.

Ponieważ przewiduję, że wszyscy inni pp. recenzenci będą dawali dobre rady na piśmie co do odpowiedniejszego wyboru kompozycyi na następne występy orkiestry, wstrzymuję się od uwag tego rodzaju.

P. Walewski, obok przysłowiowej wprost u[illegible] życzliwości, wykazał raz jeszcze, że lubo [illegible] znakomitym dyrygentem chóralnym, nie [illegible] na razie dość pilności i umiłowania orkie[illegible] do wydobycia z niej pełni barw i cyzelowa[illegible]. Stąd wynikały dwie nierówności we frazie [illegible] dynamice, nie mówiąc już o drobniejszych, choć bardziej ortograficznych usterkach. S[illegible]listką poranku była p. Abramowicz-Meyerow[illegible], która odegrała poprawnie pod względem rytmicznym koncert Esdur Beethovena z towa[illegible]rzyszeniem orkiestry.

Szkoda, że Związek nie poprosił o solowy współudział w poranku któregoś z poważnych muzyków tutejszych z grona profesorów konserwatoryum.

**L. R.**

—o—

# KRONIKA.

EGZAMINA NA PALACZY KOTŁOWYCH I MASZYNISTÓW w Wyższej Szkole Przemysłowej w Krakowie (Aleja Mickiewicza), wskutek objęcia napowrót służby przez Komisarza egzaminacyjnego profesora Henryka Miarnowskiego, odbywają się każdego dnia. Kandydaci z odpowiednią praktyką mogą się zgłaszać w ciągu tygodnia w sekretaryacie wyżej wymienionej szkoły między godziną 9 a 12 przedpołudniem z wyjątkiem niedziel i świąt.

OGNISKO NAUCZYCIELSKIE W KRAKOWIE urządza w sobotę dnia 15 listopada 1919 w lokalu własnym (Rynek główny 29) Zebranie Towarzyskie połączone z loteryą artystyczną, urozmaicone śpiewem i muzyką. Loterya obejmuje piękne, oryginalne obrazy, prace Koleżanek i Kolegów krakowskich. Losy po 4 K. Losowanie numerów wygrywających odbędzie się publicznie. Bufet we własnym zarządzie. Ceny przystępne. Bilet wstępu dla członków Ogniska 2 K, dla wprowadzonych gości 3 K, bilet familijny (4 osoby) 6 K. Początek o godz. wpół do 8-mej wiecz. Czysty dochód z loteryi przeznaczony na bibliotekę Ogniska.

EMIGRACYA ROBOTNIKÓW DO FRANCYI nie została dotąd mimo zawarcia konwencyi z Francyą zorganizowana. Wysyłka robotników do Francyi ma się rozpocząć naprzód z Warszawy i z Łodzi, gdzie panuje ogromne bezrobocie.

PIERWSZE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ROBOTNICZEGO STOWARZYSZENIA SPOŁ. YWCZEGO W DĘBNIKACH (dz. XI.) odbyło się dnia 8 bm. Na zebraniu dokonano wyboru Zarządu Konsumu, w skład którego weszli towarzysze: Pankiewicz Stanisław, jako przewodniczący; Czech Stan., zastępca przewodniczącego; Pędziwiatr Władysław skarbnik i tow. Wacław Jaroszewski jako kontrolor. Do Rady Nadzorczej wybrano 7 członków. Następnie uchwalono statut Stowarzyszenia, który w najbliższych dniach zostanie przedłożony odnośnym władzom do zatwierdzenia.

Nowej placówce robotniczej w Dębnikach życzymy pomyślnego rozwoju. Ogół towarzyszy i towarzyszek w Dębnikach musi się skupić w powołanej do życia nowej organizacyi ekonomicznej i poprzeć ją całą siłą. Towarzysze nie powinni skąpić trudów, zabiegów i pracy, by rozpoczęte, może dziś najważniejsze zadanie aprowizowania zorganizowanej klasy robotniczej, jaknajlepiej spełnić. Nowo wybrany zarząd, składający się ze znanych, pracowitych. gotowych do poświęcenia się towarzyszy jest gwarancyą, że kierownictwo instytucyi w pewnych i wypróbowanych spoczęło rękach.

Nowo powstałą placówkę należy utrzymać i rozwijać. Dokonać to można tylko przy gorliwem poparciu ogółu robotników, gdyż tylko wtedy Konsum, oparty na szerokich podstawach dbałych o swe organizacye świadomych robotników będzie mógł (naturalnie w miarę sprzyjania warunków ogólnych), skutecznie przyjść członkom z pomocą w walce z brakami aprowizacyjnemi i rozbestwionem paskarstwem.

BIBLIOTECZKA „ŻOŁNIERZA POLSKIEGO". Ostatni numer wychodzącego w Warszawie „Żołnierza Polskiego" przynosi wiadomość, że pismo to przystąpiło do wydawania małej biblioteczki, w której wyszły dotychczas: W. Sieroszewskiego: „Wskazania Żołnierskie" K. Makuszyńskiego: „Piosenki Żołnierskie", W. Rzymowskiego „O miłości Ojczyzny", Dr. S. Składkowskiego „Szanuj Zdrowie" i K. Stefanowicza: „O koniu". Tematy są interesujące, a wykład ich i styl przejrzysty i zajmujący. Cena 50 fen. jest dostępna wszystkim.

„Żołnierz Polski" zapowiada dalszą seryę wydawnictw, w którą wejdą prace najwybitniejszych polskich pisarzy literackich.

## Z życia partyjnego.

[illegible] ROBOTNICY [illegible] Kto pragnie otrzymać przydział tytoniu ten musi kartę chlebową złożyć na ręce tow. Bułata, najpóźniej do niedzieli to jest do dnia 1[illegible] listopada [illegible]

Zarząd.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzawski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).